

Oświadczenie złożone przez senatora Stanisława Iwana na 49. posiedzeniu Senatu w dniu 18 lutego 2010 r.

Oświadczenie skierowane do ministra sprawiedliwości, prokuratora generalnego RP Krzysztofa Kwiatkowskiego oraz do ministra obrony narodowej Bogdana Klicha

Szanowni Panowie Ministrowie!

Zgodnie z treścią projektu rozporządzenia ministra obrony narodowej w sprawie zniesienia niektórych wojskowych sądów garnizonowych oraz zmiany rozporządzenia w sprawie utworzenia sądów wojskowych oraz określenia ich siedzib i obszarów właściwości, likwidacji ma podlegać Wojskowy Sąd Garnizonowy w Zielonej Górze, a dotychczasowy obszar jego kognicji ma zostać przejęty przez Wojskowy Sąd Garnizonowy w Poznaniu. Sam projekt zniesienia sądów wojskowych ma wady legislacyjne, które zauważyła Krajowa Rada Sądownictwa i wskazała w opinii wyrażonej w dniu 14 stycznia bieżącego roku. Dotyczą one między innymi nieuregulowania sposobu zakończenia postępowań będących w toku czy konstytucyjnej zasady dostępności obywatela do sądu, rozumianej też jako fizyczna dostępność do siedziby sądu, w tym sądu wojskowego, bez nadmiernych utrudnień w dotarciu do niego z uwagi na znaczną odległość.

Na terenie województwa lubuskiego jest wiele liniowych jednostek i instytucji wojskowych. Łącznie jest tam kilkanaście tysięcy żołnierzy (około czternastu tysięcy), podlegających jurysdykcji Wojskowego Sądu Garnizonowego w Zielonej Górze. Znaczna większość tych żołnierzy mieszka i służy w południowej części tego województwa. W przypadku zniesienia WSG w Zielonej Górze uczestnicy postępowań karnych (pokrzywdzeni, świadkowie, oskarżeni) będą zmuszeni podróżować 130–200 km (kilkakrotnie dalej niż obecnie) do WSG w Poznaniu jako sądu miejscowo właściwego. Będzie to dla nich znaczne utrudnienie, a pokrzywdzeni w wyniku przestępstw będą dodatkowo pokrzywdzeni koniecznością stawienia się w tak odległym sądzie w charakterze świadków. Znaczna odległość do siedziby sądu ogranicza pokrzywdzonego w jego konstytucyjnych prawach, czyniąc je mniej pewnymi. Powoduje też znaczny wzrost kosztów postępowań z uwagi na konieczność zwrotu kosztów przejazdów świadkom, biegłym, kosztów transportu doprowadzanych zatrzymanych lub pozbawionych wolności, a nie, jak sugerują autorzy projektu, oszczędności. Trudne do wyobrażenia będzie też na przykład przeprowadzenie eksperymentu w południowej części województwa lubuskiego przez sędziego z Poznania, choćby ze względu na konieczność pokonania w obie strony około 400 km. Podobnie trudno będzie skontrolować odbywanie przez żołnierzy kary ograniczenia wolności, a kontrola jednostek penitencjarnych i izb zatrzymań, dokonywana przez sędziego penitencjarnego, będzie równie problematyczna, co niepraktyczna.

Na terenie tego województwa są dwa poligony. Na nich to przygotowuje się żołnierzy z całej Polski do misji w Afganistanie. Wielu żołnierzy z jednostek wojskowych rozlokowanych na terenie województwa lubuskiego pełni służbę właśnie w Afganistanie. W przypadku popełnienia przez nich przestępstwa czy wykroczenia za granicą podlegają oni jurysdykcji WSG w Zielonej Górze. Sędziowie WSG w Zielonej Górze prowadzą działalność profilaktyczną w jednostkach rozmieszczonych na terenie województwa lubuskiego.

Zasada „koszt – efekt”, na którą powołuje się minister obrony narodowej, nie ma chyba zastosowania do WSG w Zielonej Górze. Sąd ten ma dwukrotnie więcej spraw niż sąd, który ma przejąć jego właściwość terytorialną (WSG Zielona Góra za trzy kwartały 2009 r. – 139 spraw, WSG Poznań za trzy kwartały 2009 r. – 74 sprawy). Na terenie województwa lubuskiego jest czterokrotnie więcej żołnierzy niż na terenie województwa wielkopolskiego. Koszty dojazdu uczestników postępowania do sądu w Poznaniu znacząco obniżą finansowy efekt likwidacji WSG w Zielonej Górze. Należy też pamiętać, iż WSG w Zielonej Górze ma bardzo dużą ściągalskość grzywien i kosztów sądowych, co korzystnie wpływa na efekt finansowy tego sądu. A więc nie jest tak, że generuje on tylko koszty, ale też sam przynosi wymierne z finansowego punktu widzenia korzyści. Dlaczego nie likwiduje się mającego mniejszą liczbę spraw sądu w Poznaniu? Czym przejazdy mniejszej liczby zainteresowanych z Poznania do Zielonej Góry różnią się od przejazdów większej liczby osób w drugą stronę?

W Wojskowym Sądzie Garnizonowym w Zielonej Górze z czterech etatowych sędziów trzech jest oddelegowanych do innych sądów. Jaka będzie ich przyszłość po likwidacji sądu? W sądzie tym zatrudnionych jest tylko ośmiu pracowników cywilnych. Roczne koszty jego działalności są istotnie niższe niż WSG w Poznaniu, między innymi mniejsze są wydatki na pensje dla pracowników cywilnych i sędziów. Na remonty WSG w Zielonej Górze w ostatnich latach przeznaczono około 600 tysięcy zł, w tym na samą kancelarię tajną – 100 tysięcy zł. W przypadku faktycznej likwidacji tego sądu pieniądze przeznaczone na te remonty w istocie będzie można uznać za wydane niepotrzebnie. I tu zasada „koszt – efekt” będzie jaskrawo widoczna, ale w negatywnym znaczeniu.

Znaczne ograniczenie właściwości rzeczowej sądów wojskowych, które nastąpiło od dnia 1 stycznia 2009 r., spowodowało przesunięcie dużej części spraw z mniej obciążonych sądów wojskowych do bardziej obciążonych sądów powszechnych. Z perspektywy czasu można zauważyć postępujące działania zmierzające do etapowego likwidowania wojskowego wymiaru sprawiedliwości. Czas pokaże, czy jest to zasadne. Czechy i Węgry, które jako jedyne kraje NATO zdecydowały się na taki krok dziesięć lat temu, obecnie się z tego wycofują, odbudowując od podstaw struktury wojskowego wymiaru sprawiedliwości.

Niepokój muszą budzić błędy, jakie znajdują się w uzasadnieniu projektu likwidacji sądów wojskowych. Na przykład w trzecim akapicie podana jest informacja o konieczności dostosowania liczby struktur wojskowych sądów garnizonowych do planów zamierzeń organizacyjnych i dyslokacyjnych SZ RP, z uwzględnieniem obecnego stanu przestępczości. Wskazać należy jednoznacznie, iż relacja liczby żołnierzy rozlokowanych w jednostkach wojskowych na terenie właściwości WSG w Zielonej Górze do liczby żołnierzy na terenie właściwości WSG w Poznaniu wskazuje, iż czterokrotnie więcej żołnierzy podlega podmiotowo WSG w Zielonej Górze, co ma bezpośrednie odbicie w liczbie rozpoznawanych spraw. W punkcie czwartym uzasadnienia, dotyczącym wpływu regulacji na rynek pracy, podano, iż pięciu sekretarzy sądowych posiada wojskowe uprawnienia emerytalne. W rzeczywistości uprawnienia te posiada czterech sekretarzy sądowych (dwóch w WSG Bydgoszcz, jeden w WSG Kraków, jeden w Zielonej Górze). Wskazać należy, że są to uprawnienia emerytalne związane ze stażem pracy w SZ RP, a nie z wiekiem, i zostały nabyte nie na wniosek, lecz ze względu na zmianę stanowisk wojskowych na etaty cywilne, z zapewnieniem stabilności zatrudnienia. Na przykład kierownik sekretariatu WSG w Zielonej Górze – trzynaście i pół roku wysługi lat w SZ RP – po zapewnieniu stabilności zatrudnienia przeszedł do służby cywilnej.

Kolejna sprawa to taka, że pozostawia się wykwalifikowaną kadrę sekretarzy oraz pracowników, nawet z dwudziestoletnim stażem pracy, bez zagwarantowania im etatów w sądownictwie powszechnym, które stale cierpi na brak wykwalifikowanej kadry administracyjnej (dorywczo zatrudnia się stażystów skierowanych z urzędów pracy).

Bardzo proszę o powtórne przeanalizowanie przedmiotowego projektu.

Z poważaniem
Stanisław Iwan